

NASZE PAMIĄTKI W CHARKOWIE.

Okruchy niedawnych wrażeń.

Po dwudziestoletniej niebytności, przypadek zaprowadził mnie na dni parę do Charkowa. Przejeżdżając odeń o mil kilkanaście kolejną, nie mogłem oprzeć się pokusie i ze stepowej linii, co bieży ku Meotyjskiemu morzu, zboczy-

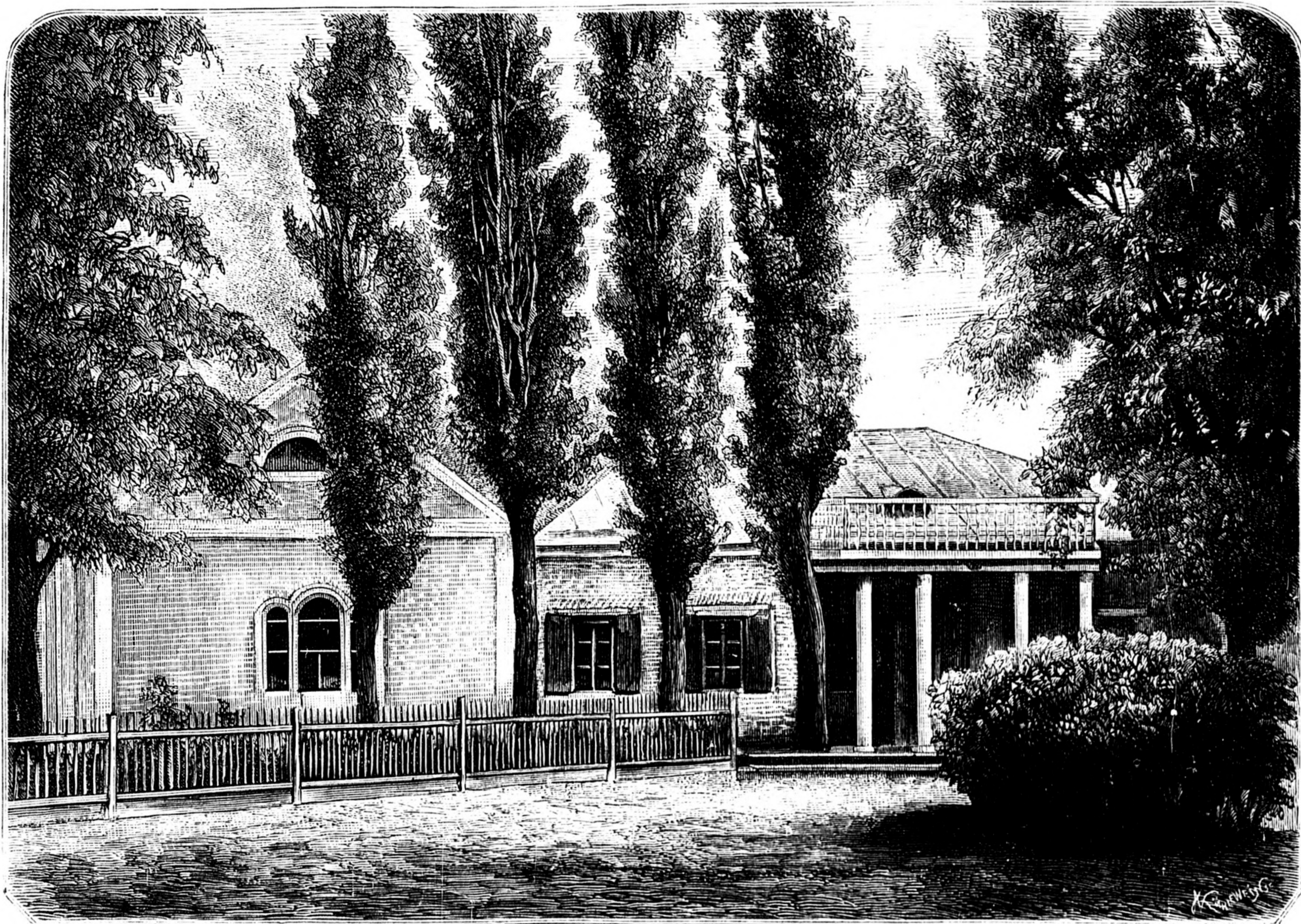
łem bodaj na dobę do miejscowości, z którą się łączą moje wspomnienia lat młodocianych.

Tam rozpoczynałem swoje studia uniwersyteckie, tam widziałem kapłaństwo nauki, spoczywające w rękach ludzi mowy naszej, którzy godnie umieli je piastować i w tej dalekiej, jak na owe czasy, wszechnicy prawdziwymi byli przewodnikami młodzieży.

Charków jest dla mnie skarbnicą wspomnień,

którym pragnąłem hold złożyć, a zarazem mnie-małem, iż jeszcze może spotkam chociaż okruchy dawnego życia, chociaż niedobitki z zastępu ludzi ubiegłej epoki. Niestety, przeszłość nigdy nie wraca!..

Charków, jak dawniej tak i dziś, posiada liczną kolonią, co wywędrowała z pod naszego nieba. Kolonia owa jednak istnieje w rozproszeniu; życia dawnego napróżno tu szukać.



Willa niegdyś Siemiradzkich, pod Charkowem.